

Dla potomnych  
Ułoży całość w historię.

### Jesienne impresje

Jak Łza samotny  
Ostatni akord jesieni –  
Ku ziemi spada  
Wiruje z wiatrem  
Tarza się w kałuży  
Miota  
Gotowy do startu

Zobacz  
Znów się toczy  
Uniół się  
Dalej i dalej  
Gna go wiatr zwycięski

A on oddech łapie  
Zmęczony  
Zagubiony  
Słaby liść  
Co zrobi – nic  
Pyłem zostanie  
Tak się zatraci  
W jesiennym płasnaniu.

## Emil Biela

### Europejski list gończy za Panem Cogito

rysopis:  
średniego wzrostu  
urodzony w roku 1974  
głowa podobna go jego ojca  
poety Zbigniewa Herberta  
opanowany zrównoważony  
bezpieczny dla otoczenia

ostatnio mieszkał w USA  
w periodyku pt. „Mr Cogito”  
nie głosi wywrotowych haseł

ostrzeżenie  
zaraża myśleniem które  
może być niczym mina  
z opóźnionym działaniem

## Henryk Gała

### CZERY DEDYKACJE

#### Przybliź się trochę

Januszowi Deglerowi

I niech ci będzie,  
posiedzimy sobie,  
przy brzozie.

Niech odwraca ogień  
karty jej księgi  
Niech leci do gwiazd  
każde słowo

Niech będzie teraz,  
kiedy zarazem  
są wszystkie okazje  
Ale ta jest jedna  
Ta sama, od czasu  
kiedyśmy wzajem  
zobaczyli siebie, życie

Niech ci będzie, nalej  
jeszcze trochę czasu.

### Podmiot jednorazowego użytku szuka swojego odado

*Z niedrukowanego tomu  
niewyslanego Andrzejowi Walterowi*

O, Boże! – tak się mówi,  
oboże, znowu mnie dziobie  
dzieciół bytu, po głowie

Sypię smaki wszędzie,  
drobię po słowie,  
a on nie zbiera, w ciemną biję

– Tak walić, co mu da,  
w skaleczony ciemnością  
sam czubek mojego łba?

### Do brata w marze śnionej

Januszowi Tartyllie

Pomstuj, sklinaj, wyrzekaj,  
na sny, mary, dusidła,  
i tak przez nas, snów rzeka,  
płynie ślepa i widna.

Nasze snu kino  
z tego,  
co w nas było ino,  
kolego.  
A udaje, że jest  
czy będzie  
Więc Panie Bądź Jaki!  
byle nie święty,  
zawsze i wszędzie  
pozwól pamiętać sny,  
zwłaszcza, gdy operator szurnięty.

### Złudzenie nieontyczne – neoliryczna neodrama

Zbysławowi Wilczkowi

Rozumiem w publicznych, dworcowych,  
w kałużach przyłęśnych, zdarza się na  
pewno.

Ale w domowym?  
Znanym z widzenia, oglądania co dzień  
mały aniołek?

Pływający bez ruchu,  
ze złożonymi nierówno skrzydełkami.

Omijałem, go strugą,  
lecz nie wstrzymałem,  
z haniebnej ciekawości,  
jakiego ma koloru oczy

I spuszczając wodę,  
oślńniony straszliwie,  
wrzasnąłem na dom cały:  
– Nie wrzucajcie tu czystych,  
niezmiętych serwetek!

## Mieczysław Buczyński

### W maju 1980 roku

Już czereśnie zakwitły bielą...  
ponad nimi widzę przez okno  
zamglone zwierciadło Karkonoszy.  
łagodne granie pobielone śniegiem...  
gdzie jesteście niegdysiejsze śniegi i ty  
kilkusetletni Villonie poeta i łotrze  
nie chciałeś być mon patron...  
zmierzczyć czas oddała  
ale jutro wejść przez Kamieńczyk  
na Szrenicę,  
potem dalej  
pokłonię się Śnieżce – Białej Królownie  
...pójdę  
może na otulonych we mgle  
łanach kosodrzewiny  
odnajdę Was nieobecnych.

### Modlitwa

...rozmawiałem z Tobą  
w mrocznych napełnionych bojażnią  
romańskich kościołów  
w radosnej tęczy poświęceni witraży  
katedr gotyckich  
gdzie strzeliste marzenia  
jak anioły wzlatują ku niebu  
w przystrojonych w złote kopuły  
świątyniach pałacach renesansu  
w barokowym Theatrum Sacrum  
spętany tym co na ziemi  
dzisiaj w letni przedwieczór  
na skraju lasu wśród wiecznie  
zasmuconej brzeziny  
strachliwej osiki  
dębczaków osiłeków żylastych  
smukłych aroganckich topoli  
panien Mądrych i Głupich  
co obsiadły drogę  
którą wracam na ziemię